

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 21 zł. 4 gr. 00, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz 10 mm. przed tekstem i w tekście (6 linijowa) 25 gr., za tekstem (10 linijowa) po 12 gr., nakłady przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
 Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Dziś rozpoczyna się ciągnięcie V-EJ KLASY

25-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej.

Jeszcze dziś możecie nabyć los. — Pamiętajcie, że należy otworzyć furtkę szczęściu.

W trzecią bolesną rocznicę śmierci



S. P.

Władysława-Ignacego DOWGIAŁŁY

Odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy w dniu 9 września, w piątek o godz. 10-ej w Kościele Sw. Du-cha (Dominikańskim).

O czym zawiadamiają przyjaciel i znajomych
Żona i Rodzina.

Koncesjonowane przez Kuratorjum O. S. W.

Koedukacyjne Kursy Wieczorowe

(z programem gimnazjum państw.)

im. „Komisji Edukacji Narodowej”

pod protektorem Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie

O dnia 15-go sierpnia przyjmują zapisy na rok szkolny 1932-33 do wszystkich klas gimnazjum, typy humanistyczny i matematyczno-przyrodniczy, system półroczny.

Zakres: Duża matura, mała matura, szkoła powszechna. Odczyty—Lekarz szkolny—Zbiorowe wycieczki. Nauka rozpocznie się dn. 1 września. Sekretarjat Kursów czynny od godz. 15—20 po pol. prócz niedziel i świąt Mickiewicza 23. 306r0

Mamusiu pamiętaj! Kup mi koniecznie fartuszek szkolny, mocne pończoszki i pantofle gimnastyczne

w Polskiej Składnicy Galanteryjnej

Fr. FRŁICZKI

ZAMKOWA 9. — TEL. 6-46.

Bezczelna prowokacja niemiecka.

PILA (Pat.) W dniu 4 b. m. w Złotowie odbył się zjazd szturmowców hitlerowskich z pogranicza. Po przeglądzie, dokonanym przez dowódcę, przemówił do szturmowców poseł do Reichstagu Kasche. Mówca w ostrych słowach atakował ludność polską, oświadczył między innymi, że jeśli Hitler wyda im rozkaz wygnania Polaków z kraju, to się toż staną. Wiemy,

że kiedyś—mówił dalej—przyjdzie do porachunku z Polakami, ale porachunek ten odbędzie się nie na dzisiejszej granicy, lecz w Bydgoszczy i Poznaniu. Dowódca oddziału Marx, witając szturmowców, oświadczył, że „Zjechało się do Złotowa, by oświadczyć Polakom, że czuwamy i stoimy na stanowisku”.

Drobne wiadomości.

Kancelarz diecezji anglikańskiej sprzeniewierzył 3 miliony dolarów.

WINNIPEG. Pat.—Rektor miejscowego uniwersytetu i kanclerz diecezji anglikańskiej John Machray aresztowany został pod zarzutem sprzeniewierzenia blisko 3 milionów dolarów, należących do funduszu obu wymienionych instytucji.

Posel komunistyczny zamordował syna.

BERLIN. Pat.—Policja kryminalna aresztowała byłego posła komunistycznego do sejmiku Schultzę pod zarzutem zamordowania 10-letniego jego syna. Schultz znany był jako brutal, który zgnęcał się okrutnie nad swoimi dwoma synami. Nagle zniknięcie jednego z nich wywołało podejrzenie że wyrodny ojciec zekwał syna na śmierć. Schultz tłumaczył się, że syna wysłał do Rosji.

Niechą wpuścić rabina.

NOWY YORK. Pat.—Rabin z Polski dr. Józef Solowiejczyk, który przybył z żoną i córką na pokładzie parowca „Baltic” linii White Star, zatrzymany został przez władze emigracyjne i przewieziony na wyspę emigrantów Ellis Island.

MINISTER SPR. ZAGRANICZNYCH RZESZY o równouprawnieniu w dziedzinie zbrojeń.

BERLIN (Pat.) Biuro Wolffa ogłasza wywiad z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy, zawierający wyjaśnienie stanowiska Rzeszy, przedstawionego w rozmowie z ambasadorem francuskim dnia 29 ub. m. w sprawie memoriału niemieckiego.

Minister spraw zagranicznych zaprzeczył kategorycznie, jakoby pakt zaufania zabraniał prowadzenia rozmów dyplomatycznych między dwoma lub trzema tylko państwami. Niemcy nie wezmą udziału w konferencji rozbrojenowej, dopóki sprawa równouprawnienia Niemiec nie będzie zasadniczo wyjaśniona. W propozycji niemieckiej niema mowy o parytecie zbrojeniowym z Francją, ani też o utworzeniu 300.000 armji lub budowie większej ilości fabryk sprzętu wojennego. Minister spraw zagranicznych ogłasza również tekst memoriału, wrocławskiego ambasadorowi francuskiemu. Rząd Rzeszy wychodzi z założenia, że poufne rozmowy między Francją a Niemcami będą najstosowniejszym środkiem do porozumienia. W razie zgody Francji rządu obu krajów będą mogły w stosownej chwili i w odpowiedniej formie poinformować oraz zaprosić do udziału inne w tej kwestji zainteresowane państwa. Memoriał podkreśla, że rezolucja genewska nie uwzględnia wszyst-

kich założeń traktatu wersalskiego. Niemcy nie mogły przyjąć tej rezolucji, ponieważ nie wyjaśniono, czy postanowienia jej mają być również zastosowane do Rzeszy Niemieckiej. Niemcy żądają sprrowadzenia stanu zbrojeń innych państw do uzbrojenia, określonego dla Niemiec traktatem wersalskim, przyczem mogłyby być uwzględnione specyficzne warunki poszczególnych krajów. Konwencja genewska nie odpowiada tym warunkom. Jedynym możliwym rozwiązaniem byłoby zastąpienie piątej części traktatu wersalskiego w odniesieniu do Niemiec konwencją rozbrojenową. W upływie ważności tej konwencji Niemcy miałyby być zwolnione od wszelkich dalszych wyjątkowych postanowień. Rzesza Niemiecka gotowa jest na czas trwania konwencji zadowolić się pewnymi zmianami swego stanu zbrojeń, wychodząc z założenia, że po upływie pierwszej konwencji musi dojść do zawarcia następnych. W zakresie uzbrojenia jakościowego Niemcy gotowe są zaakceptować każdą zasadę, mającą zastosowanie równomiernie do wszystkich państw. Odnośnie systemu zbrojeń, rząd Rzeszy musi dla siebie żądać tych samych warunków specjalnych krajów

Przylot por. Żwirki do Wilna.

Nie zdążyły ustać silne wrażenia Igrzysk Olimpijskich, gdy wstrząsnęła radością wieść o wspaniałym sukcesie lotnika polskiego w Berlinie.

Zbiegły się z sobą dwa, dziś już wielkie nazwiska: Kusociński i por. Żwirko. Zbiegły się z sobą dwa wielkie wydarzenia sportowe, które znacząco przyczyniły się do propagandy nie tylko sportu polskiego, ale wogóle całej Polski.

Kusociński był pierwszym, który przełamał potęgę lekkoatletyczną Finlandji, pokonał Nurmiego, który zrownał się z nim i zagarnął jego sławę.

Jeżeli sukces Kusocińskiego był przedewszystkiem wypadkiem sportowym, to zwycięstwo por. Żwirki posiada znaczenie polityczne.

Nie ulega wątpliwości, że gdyby lot dookoła Europy kończył się nie w Berlinie, ale w Warszawie, albo powiedzmy w Rzymie, to sława Żwirki byłaby daleko mniejsza. Czujemy to wszyscy, że specjalnie nam zależało właśnie na zwycięstwie w Berlinie i szcze-

śliwym zbiegiem okoliczności złożyło się, że właśnie lotnik polski wyszedł zwycięzcą z tych zapasów. Nic też dziwnego, że entuzjazm witającego w Warszawie tłumy przeszedł zwykle granicę.

Obecnie bohater lotu nad Europą przyjeżdża do Wilna, do swego miasta. Por. Żwirko jest wlinianinem. Mamy więc sposobność wyrażenia bezpośrednio naszych uczuć.

Dziś por. Żwirko będzie naszym gościem. Znajdzie się w naszym gronie. Przyjmie on od nas prawdziwe słowa gratulacji i dowie się, że serca nasze również biją dlań gorącym uczuciem.

Dziś o godz. 16 witacę będziemy człowieka, który jakoś dziwnie przez ten krótki okres czasu po swoim sukcesie zrosł się z nami.

Wilno może być dumne z tego, że jest pierwszym po stolicy miastem, nad którego dachami przeleci ten sam samolot „R. W. D. 6”, który triumfatorsko przelatował na Europą, a bohaterem lądował w Berlinie i teraz odwiedza kolejno wszystkie większe miasta Polski. **Ja. Nie.**

Program przyjęcia.

Jak już donieśliśmy, dziś o godzinie 4 po poł. (16) przybędzie na lotnisko w Porubanku zwycięzca raidu europejskiego por. Żwirko w towarzyszywie konstruktora zwycięskiego samolotu inż. Wigury.

Władze kolejowe i miejskie wydały stosowne zarządzenia, umożliwiające publiczności dojazd do lotniska. Służby będą ku temu dwa pociągi, odchodzące z dworca wileńskiego o godz. 14 min. 20 i o g. 15 min. 35. Autobusy miejskie odjeżdżać będą począwszy od godz. 14-ej co 20 minut z przed ratuza na Porubanek.

Trzeci specjalny pociąg oddała kolej do dyspozycji Kuratorjum Okręgu Szkolnego, które organizuje gremjalny wyjazd młodzieży szkół średnich, seminarjum naucz. i szkół zawodowych, ze sztanarami szkolnymi. Młodzież przygotowuje dla bohaterów lotniczych owację kwiatową.

Publiczność jest proszona, aby stosowała się ściśle do zarządzeń władz bezpieczeństwa, celem uniknięcia wypadków, jakie mogłyby

grozić w razie zbytowego zbliżania się do lądujących, będących w ruchu samolotów.

Z lotniska na Porubanku por. Żwirko i inż. Wigura, w samochodzie przystrojonym kwiatami, odjadą do miasta ulicami Raduńska, Piłsudskiego, Wielką Pohulaną, Zawalną, Jagiellońską, do hotelu Georgea.

O godzinie 18 min. 30 por. Żwirko uda się do studio Rogłowski Wileńskiej i przed mikrofonem opowie radiosłuchaczom o przebiegu raidu europejskiego, który przyniósł Polsce tak świetne zwycięstwo.

Wieczorem lotnicy podejmowani będą obiadem w ścisłym gronie, a następnie czarną kawą w lokalu Aeroklubu.

Wyprawa lotników do Wilna ma charakter sportowo-propagandowy. Lotnictwo polskie przystąpiło już do prac przygotowawczych dla kolejnego raidu europejskiego, zapowiedzianego na rok 1934 a organizowanego tym razem przez Polskę.

zgodziły się na podpisanie porozumienia w sprawie likwidacji strajku, przyczem sprawy sporne mają być poddane specjalnemu arbitrażowi.

Przyjazd szefa sztabu armji amerykańskiej

WARSZAWA (Pat.) W dniu 7 września o godz. 17.55 przybył do Warszawy pociągiem z Paryża

szef sztabu generalnego armji amerykańskiej gen. Mac Arthur. Dziś wieczorem wyjeżdża on na międzywojewódzkie manewry na Wołyniu.

Życiorys por. Fr. Żwirki.

Urodzony w 1896 r. w Święcianach, jako syn kolejarza. Pierwsze lata dzieciństwa spędza z rodzicami w Bielnianach, dokąd wkrótce przeniesiono ojca jego na posadę.

W 1905 r. rodzice lokują go w Wilnie, gdzie uczęszcza do szkoły realnej. Z rodzicami przenosi się do Noworybkowa pod Homlem. Kończy tam szkołę w roku wybuchu wojny europejskiej.

To też wkrótce zabierają go do wojska rosyjskiego i wysyłają do szkoły wojskowej w Irkucku. Po ukończeniu szkoły służy, jako oficer, w piechocie rosyjskiej. Z chwilą powstania korpusu polskiego gen. Dowbór-Muśnickiego, jako jeden z pierwszych opuszcza szeregi wojska rosyjskiego i melduje się w Bobrujsku, gdzie wówczas formowano Legję Rycerską I Korpusu. Po demobilizacji korpusu na krótko udaje się do rodziny w Homlu, a w 1919 r. wraca do Polski i z powodu nieposiadania chwilowo dowodów oficerskich wstępuje, jako zwykły szeregowiec, do oddziału lotniczego, stacjonującego podówczas w Porubanku.

Od początku zdradza duże zainteresowanie i zdolności do awiacji, to też niebawem przywracają mu stopień oficerski.

Pomimo krótkiego pobytu, Żwirko zawsze odżywa się o Wilnie, jako o swym mieście rodzinnem. Tu miał pierwszych przyjaciół z ławy szkolnej, z którymi do dziś dnia serdecznie stosunki utrzymuje. Duży wpływ wychowawczy ówczesnego Teatru Polskiego za dyr. Nuny Młodziejewskiej, rozbudził w nim zamiłowanie do sztuki scenicznej, z powodzeniem więc występował w polskich tajnych teatrzykach uczniowskich, amatorskich, zwłaszcza w dzielnicy Nowy-Swiat, gdzie wówczas bujnie kwitły życie towarzyskie wśród najmłodszej generacji uczniowskiej.

Przejęte patriotyzmem lekcje religij, prowadzone przez księdza prefekta Maciejewicza, oraz wykłady języka polskiego, prowadzone w młodszych klasach szkoły realnej przez p. Wandę Świdową — również wcześniej budziły ducha w szeregach młodocianych sztabaków, uciskanych przez szkolne władze rosyjskie za przywiązanie do swej mowy ojczystej.

Pamiętam, ile trudności musiał przezwyciężać młody Żwirko, żeby uzyskać zezwolenie na naukę języka polskiego od inspekto-

Kostek Biernacki wojewodą poleskim.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Dotychczasowy wojewoda nowogródzki pułk. Wacław Kostek Biernacki będzie w najbliższym czasie mianowany wojewodą poleskim w Brześciu n. Bugiem. Wojewoda poleski, inż. Antoni Krahelski przejdzie na inne stanowisko.

Na kierownika województwa nowogródzkiego ma być powołany b. kurator lwowski, p. Stefan Świderski.

Spadek portfela wekslowego w Banku Polskim.

WARSZAWA. W kołach finansowych zwracają uwagę na poważny spadek portfela wekslowego w Banku Polskim, który w sierpniu był o 25 milj. mniejszy niż w lipcu.

Jest to widocznym wynikiem obecnego ciężkiego położenia w kraju, a w szczególności podważenia zaufania do weksli, wskutek

Licytacje..

WARSZAWA. Wymowną charakterystyką sytuacji obecnej jest lista nowych licytacji, wyznaczonych przez komorników warszawskich.

W bieżącym tygodniu przewidziane są między innymi: licytacja starych win ze słynnych piwnic

ra, który wmałwał w Żwirkę, że on nie jest Polakiem, gdyż nazwisko jego kończy się na ko, a nie na ski, i że przeto nie przysługuje mu prawo uczęszczania na lekcje języka polskiego. Wywody te jednak nie trafiły do przekonania naszemu dzielnemu Frankowi, który już wówczas wykazywał dużo hartu i odwagi cywilnej, zwłaszcza gdy chodziło o zamianowanie uczuć patriotycznych.

To też zawsze był on bardzo lubiany przez grono swych kolegów-rówieśników i ich rodziców, których domy zastępowały mu dom rodzinny w Wilnie. Od najmłodszych lat odznaczał się Żwirko zamiłowaniem do sportów, gier towarzyskich, wycieczek bliźszych i dalszych, połączonych z rozpałtywaniem epizodów z historii polskiej i śpiewem pieśni patriotycznych, tak surowo zakazanych i ściganych przez władze rosyjskie.

Przejęty duchem patriotycznym i wielkim przywiązaniem do wiary ojców, do naszych świątyni, przedewszystkiem do Ostrej Bramy, czternastoletni Żwirko z załem opuszczał Wilno, by dojeżdżać coraz rzadziej, jako gość tylko, aż wreszcie przybywa tu jako triumfator, który wstawił imię Polski na cały świat.

Niechże Wilno — kolebka pierwszych porwyków jego młodości — powita go serdecznie i godnie. **S. Kul.**

Zakończenie strajku w Gdyni.

GDYNIA (Pat.) W dniu 7 b. m. zakończony został strajk marynarzy na wszystkich statkach polskich. Wszystkie związki zawodowe, biorące udział w strajku,

Walka o szkołę polską w Łotwie.

Z pośród trzech państw bałtyckich, z którymi krzyżują się interesy Polski, z Litwą mamy stosunki wyraźnie ujemne, z Estonią serdeczne i przyjazne a z Łotwą chwiejne i niezdeterminowane. Brak jasnej i wyraźnej orjentacji w stosunku do Polski po zgonie jednego męża stanu o europejskim pokroju, Mejerawicza, jest przyczyną ustawicznych wahań w stosunku do swego południowego sąsiada Polski. Przed rokiem byliśmy świadkami wyraźnego kursu antypolskiego był to okres zamknięcia Związku Polaków, zamknięcia szkół polskich i owych sławnych wyroków sądowych za śpiewy pieśni religijnych w języku polskim w kościołach. Po upadku rządu który pokrywał antypolskie wystąpienia przyszedł do władzy rząd nar. Skujenicha.

Rozpoczęła się nowa era w stosunkach polsko-łotewskich i flirtu z marynarką polską w Li-pawie, zezwolenie na nową organizację polską polityczną, wizyty szercza polskiego w Rydze i pewne ożywienie w stosunkach handlowych. Na tle tego odprężenia ciemną plamą odznacza się antypolska polityka szkolna ministra oświaty Kieninina.

Jeżeli prawdą jest co pisze prasa łotewska o osobie ministra Kieninina, nie przynosi on splendoru gabinetowi łotewskiemu. Za czasów carskich był on cenzorem i gwałbił przejawy młodego ruchu narodowego łotewskiego. Po zdobyciu niepodległości przez Łotwę przystosował się do nowych warunków tak "dalece, że w gorliwości "politycznej" chce prześlgnąć naprawę zasłużonych działaczy narodowych łotewskich. Na stanowisku ministra oświaty (czy Łotwa nie ma już bardziej zasłużonych pracowników oświatowych?) rozpoczął walkę ze szkolnictwem mniejszościowym a zwłaszcza polskim.

Pamiętamy jego szczytne wobec szkół polskich w czasie wizytacji Letgalji (b. Inflant Polskich) kiedy to kazał w czasie wakacji ścigać z urlopów nauczycieli, odrywać od pracy na polu młodzieży, a gdy szkoła już była przygotowaną na powitanie ministra, przejeżdżał mimo szkoły z drwiącym uśmiechem. Ten to p. Kienin rozbił już niektóre podstawowe szkoły polskie jak n. p. w Grywie pod Dyneburgiem.

Ostatnim jego posunięciem jest zamach na podstawową szkołę w Lucynie, gdzie uczyło się 150 dzieci polskich. Pomimo, że w myśl konstytucji obecność 30 dzieci danej narodowości daje prawo do otwarcia szkoły, łotewski minister oświaty uznał to za fakt bez znaczenia i szkołę polską zamknął.

Stała się jednak rzecz dla gnębiciela szkolnictwa polskiego nieoczekiwana. Lucyńska rada miejska zajęła się tą sprawą i chociaż złożona z większości niepolskiej, przyszła do przekonania, że robi się w ten sposób wielką krzywdę ludności polskiej i przytaczającą większość głosów zdecydowała się szkołę polską w Lucynie utrzymać względnie, o ile dojdzie do połączenia szkoły polskiej z białoruską, otworzyć samodzielną nową szkołę jolską.

Jak dowiadujemy się z organu mniejszości polskiej w Łotwie „Naszego Głosu”, pomimo tej uchwały szkoła nie została dotychczas otwarta i minister Kienin zwleka z odpowiedzią.

Całe społeczeństwo polskie w Łotwie śledzi uważnie walkę o szkołę lucyńską, której wynik kształtowanie się stosunków pomiędzy Łotyszami a społeczeństwem polskim w Łotwie.

Sprawa szkoły lucyńskiej jest wielce charakterystyczna dla stosunków wewnętrznych w młodym państwie gdzie gabinet ministrów niema linii wytyczonej, a poszczególne ministrowie na własną rękę uprawiają tę lub ową politykę, nie licząc się z podstawowymi artykułami konstytucji łotewskiej.

Z prasy.

Po rekonstrukcji. Naogół prasa nad ostatnimi zmianami w składzie rządu przeszła do porządku dziennego i tylko bardzo nieliczne pisma poświęciły temu „wydarzeniu” dłuższe artykuły.

Wytlomaczenie tego zjawiska znajdujemy w „Gazecie Warszawskiej”, która pisze tak: „Rekonstrukcja nie wywołała żadnego wrażenia w opinii. Co najwyżej można mówić o uczuciu zawodu w pewnych kołach obozu rządowego, które od pewnego czasu rozpuzcały pogłoski o przemczeniu p. Prystora i objęciu premierostwa przez p. ministra spraw wojskowych, przyczem tajemniczo pozwałały domyślać się pewnej analogii z wrześniem 1930 roku.”

Narazie jednakże nic z tych marzeń o nowym Brześciu nie wyszło.

„Pogłoski o radykalniejszych zmianach rozeszły się równocześnie z nastrojami, dotyczącymi końca kryzysu. Gdy atoli nadzieje te zostały sprowadzone do właściwej miary, gdy okazało, że o zmianach na lepsze można przy najlepszej konjunkturze mówić dopiero z nadziejami wiosny, a że narazie czeka nas jeszcze jedna bardzo ciężka zima, że — słowem — nie zanosi się na likwidację kryzysu, — tajemnicze głosy ucichły, a u steru pozostał kryzysowy gabinet p. Prystora.”

A skoro pozostał p. Prystor, to świeżo zmiany nie przynosił nic nowego w polityce rządu. Jeden skutek przecież jest — i to dodatni. Z powodu objęcia teki skarbu przez dotychczasowego ministra bez teki, p. Zawadzkiego, będzie obecnie o jednego ministra i o jedną pensję ministerjalną mniej.

Dobre i to na te ciężkie czasy.”

Sprawa kolei Górny Śląsk — Gdynia a ustąpienie min. Kühna.

Jednakże jeżeli chodzi o sprawę ustąpienia ministra komunikacji inż. Kühna, to dookoła tej specjalnie sprawy jawna dyskusja jednakże się rozwinęła. Mianowicie „Kurjer Polski” twierdzi, że „ustąpienie p. Kühna pozostaje w bezpośrednim związku z pewnymi komplikacjami w sprawie polsko-francuskiej pożyczki kolejowej na linię Śląsk — Gdynia, względnie ze stanowiskiem, jakie w tej sprawie zajęła ostatnio firma Schneider-Creuzot.”

Wydaje się, że twierdzenie powyższe nie jest pozbawione pewnej słuszności.

Jak tam było z tą pożyczką?

Zreszła wogóle sprawa kłopotów z wypłaceniem rat pożyczki francuskiej nie przedstawia się całkiem wyraźnie, jeżeli mamy wierzyć temu, co podaje biuletyn międzynarodówki transportowców, cytowany przez „Robotnika”. Biuletyn ten (z dn. 2 bm.) donosi mianowicie:

„Koncern Schneidera miał Polsce udzielić kredytu 300 milionów fr. na budowę kolei Śląsk — Gdynia. Koncern Schneidera, będący w posiadaniu Huty

Bankowej, chciał jej wyłącznie przekazać zamówienie na szyny dla nowej kolei i w ten sposób grubo zarobić. Ale Rząd Polski chce, by zamówienie to podzielono między firmy, tworzące syndykat ciężkiego przemysłu w Polsce. Wobec tego Schneider wypłynął na Bank Francusko-Polski, zależny od Schneidera, by odmówił Polsce kredytu.”

„Robotnik” nie kwestjonuje prawdziwości tej informacji i dodaje także, że ustąpienie min. Kühna pozostaje w związku przyczynowym z kwestią „niewykonalności” francuskiej pożyczki kolejowej.

„Dno kryzysu”.

Skorosmy już raz o sprawach gabinetu p. Prystora wspomnieli, warto przypomnieć, że właśnie ten gabinet wynalazł określenie — „dno kryzysu”, — które miało pocieszyć obywateli naszego państwa, że był obecniemi rządami doczekali się najgorszego, ale już to najgorsze miało się skończyć.

Właśnie o tem najgorszym, o tem dnie kryzysu pisze niejaki dr. Deutsch na łamach żydowskiego „Nowego Dziennika” w artykule o kryzysie światowym.

„Jak to zwykle w takich wypadkach bywa, zbiega się fakt przekroczenia najbliższej granicy kryzysu gospodarstwa światowego z poprawą nastrojów w najszerszych kołach. Bez względu na to, czy rządy i instytucje badania koniunktur na podstawie obliczeń naukowych stwierdzają oznaki poprawy koniunktury, wyczuwa kupiec i przemysłowiec w jakimś niewytłumaczonym sposobie powiew lepszego wiatru. Kto miał sposobność w ostatnich kilku tygodniach podróżować po Europie środkowej mógł stwierdzić, iż mimo szeregu niekorzystnych faktów, w Berlinie i Wiedniu, w Budapeszcie i Pradze zaznacza się pewniejszy nastrój.”

Zaskoczeni słyszmy wszędzie o pertraktacjach w sprawie nowych przedsięwzięcia w sprawie nowych przedsięwzięcia na poprawę warunków zbytu oraz słyszmy optymistyczne wyznaczenia oddziaływujące tem bardziej zadowalająco, że w ostatnich latach odznaczono jedynie nastrój bezwzględnie samobójczy.”

Notując tak pomyślny objaw autor jednakże przestrzega:

„Kto jednak przypuszcza, iż to przewidywanie najniższej granicy kryzysu światowego, o ile ono jest wogóle stwierdzone praktycznie i naukowo oznacza jednocześnie szybka poprawę i przywrócenie dobrobytu ten myli się gruntownie. Co dzisiaj następuje na nute wysokiego optymizmu, to świadomość, iż gorzej już być nie może. Doświadczenie uczy, iż przewidywanie kryzysu gospodarczego i to kryzysu o rozmiarach ostatnich lat trwa wiele miesięcy a bodaj nawet lat.”

Naszym rodzimym i rządowym optymistom radzimy jednakże pamiętać, że nasz kryzys wiążąc się naturalnie w pewnym stopniu z kryzysem światowym, ma przede wszystkim źródło własne, a skutki go należy w skutkach przewrotu majowego.

Przed rozwiązaniem Reichstagu.

BERLIN (Pat)—Urządowo potwierdzają, że posiedzenie Reichstagu wyznaczone zostało ostatecznie na 12 b. m. Jedynym punktem porządku dziennego będzie exposé kanclerza von Pape-na, w którym kanclerz położy główny nacisk na żądania niemieckiej polityki zagranicznej, poruszając zwłaszcza kwestję równości zbrojeń i kroków dyplomatycznych w stosunku do Francji.

Jak informuje półoficjalne

Niemieckie przygotowania wojenne w Prusach Wschodnich.

PARYŻ (Pat). „Dernières Nouvelles de Strassbourg” kontynuują swe artykuły o niemieckiej organizacji militarnej. Dzisiejszy artykuł poświęcony jest Prusom Wschodnim, gdzie poczyniono olbrzymie przygotowania na wypadek konfliktu zbrojnego. Gęsta sieć organizacji wojskowych pokrywa cały kraj. Istnieje tam korpus Landesjaeger, wyszkolony na kursach, prowadzonych przez oficerów służby czynnej, lub też przez oficerów, niedawno dymisjonowanych z Reichswehry.

Wielkie manewry przeciwlotnicze w Niemczech.

BERLIN (Pat). Wielkie manewry przeciwlotnicze na wybrzeżach niemieckich osiągnęły ubiegłej nocy punkt kulminacyjny. Na Kilonię i stocznię tamtejszą, które zagrożone były w ciemnościach, nastąpił atak samolotów. W szkole wojskowej w Wik zbudowano schrony dla obrony przed bombami i gazami, przyczem wypróbowano nowe metody oczyszczania

Wszystko jest przygotowane w Prusach Wschodnich do odparcia inwazji polskiej, jakiej oczekuje się tam z dnia na dzień (!?). Ta „inwazja polska” jest, oczywiście wymysłem i pretekstem do pokrycia przygotowywanych operacji. Pogotowie wojenne w Prusach wschodnich rozciąga się również na ostatnie pozycje straży granicznej. Ludność Prus Wschodnich jest całkowicie zmilitaryzowana i nikt nie stanowi wyjątku od tej reguły, nawet robotnicy socjal-demokratyczni.

od gazów trujących. Ćwiczenia dokonywały się również w szkołach, fabrykach, domach towarowych przy udziale wojska, policji, straży ogniowej, organizacji obronnych i drużyn ratowniczych. Na pokładzie pancernika „Schlesien” odbyły się nocne ćwiczenia przeciwlotnicze. Podobne manewry odbyły się w wielu miejscowościach nadbrzeżnych.

Nowy spisec monarchistyczny w Hiszpanji.

BARCELONA (Pat). Rozeszły się tu wiadomości o spisku monarchistycznym. Wzmocniono ochronę policyjną i skonsygnowa-

Zagadkowa śmierć biskupa grecko-kat.

WIEDEŃ (Pat). Prasa donosi z Budapesztu, że biskup grecko-katolicki Stefan Nowak zmarł w Budapeszcie w podejrzanych oko-

no oddziały wojskowe. Po ulicach miasta krąży uzbrojone patrole. Aresztowano 3 oficerów rezerwy.

licznościach. Zachodzi przypuszczenie, iż biskupa otruto. Istnieje jednak możliwość samobójstwa.

licznościach. Zachodzi przypuszczenie, iż biskupa otruto. Istnieje jednak możliwość samobójstwa.

Wojna domowa w Poł. Ameryce.

RIO DE JANEIRO (Pat.) Eskadra lotnicza zniszczyła port

Itajpu, położony w pobliżu Santos.

Udział B. B. w światowej konferencji żydowskiej.

Po sierpniowej światowej konferencji żydowskiej w Genewie pisał jeden z dzienników BB. („Dzień Polski” nr. 232) zaślanie:

„Przybyła wprawdzie na konferencję dość liczna delegacja niesjonistycznych polskich organizacji żydowskich, z postem Wiślickim i byłym senatorem Szerezwskim na czele. Delegacja ta, stojąc na stanowisku lojalności wobec państwa polskiego, czyniła co mogła, aby przeciwdziałać zbrodniczej agitacji sjonistów, ale walka ta powodzenia, niestety, nie miała. Grunt był zbyt dobrze przygotowany przez posła Grünbauma i jego akolitów, a poza tem większość delegatów, obradujących w Genewie, należała do obozu sjonistycznego. Partynictwo i intrzygi spowodowały, że lojalni wobec państwa polskiego delegaci żydowscy musieli się koniec końców wycofać z komisji i komitetu, mającego przygotować ogłoszonojacy kongres żydowski. Przygotowanie tej imprezy leżeć będzie wyłącznie w rękach sjonistów. Poseł Grünbaum i towarzysze zwyciężyli na całym froncie.”

Odpowiada na to socjalistyczny „Nasz Przegląd” (nr. 239), odparając m. in. zarzut, jakoby przemówienie posła Rosmarina było niepaństwowe:

„Wystąpienie posła Rosmarina zyskało aplauz całej konferencji, nie wyłączając delegatów żydowsko sanacyjnych, którzy nie omisszali zgłosić akcesu do idei kongresowej w duchu ogólnonarodowym. Nie zaszła tedy potrzeba „ratowania ojczyzny”, jak to sobie wyobrażono w pewnych kołach rządowych, którym usiłowa- no wmówić, że należy zmobilizować przeciwko krnąbrnym sjonistom całą plejadę „lojalistycznych” statystów. Tośmy właśnie zapowiadali przed otwarciem konferencji, obserwując jakąś wyjątkową energię w „poszukiwaniu” delegatów, przyczem nie mogliśmy zrozumieć łatwości, z jaką udzielono posłom żydowskim dyspensy, wbrew głoszonej przez B. B. zasadzie niezależności od „agentur obcych”.

Oboz rządowy zapewnia wszak nieustannie, że nie wchodzi w żadne układy ani konszachty z mniejszościami narodowymi, że nie uznaje ingerencji żadnych międzynarodówek, socjalistycznych, masońskich, czy finansowych. A tu nagle najbardziej

wrażliwe na punkcie suwerenitetu państwowego prezydium klubu B. B. udziela błogosławieństwa kandydatom na współtwórców międzynarodowódki żydowskiej, a więc organizacji o dość chyba wybitnych znamionach „obcej agentury”! Niekonsekwencja ideologiczna klubu B. B. znajduje w tym wypadku jaskrawy wyraz...”

Na domiar złego naiwny plan „zaszachowania” sjonistów zbudowany był na nieznajomości stosunków międzynarodowych i zaskodził tylko Polsce, nie przysporzywszy rządowi żadnego sukcesu faktycznego na terenie wewnętrzno-politycznym... Niepo- trzeba wciągnąć konferencję geneńską do naszych domowych sporów reprezentacyjnych, które musiały zrodzić przypuszczenie, że rząd polski musi szukać obrońców wśród posłów sejmowych, którzy zostali przez niego nominowani, celem stworzenia sztucznej przeciwwagi wobec posłów sjonistycznych, faktycznie wybranych przez ludność żydowską. Okoliczności wyborcze z roku 1930-go nabrały niestety wielkiego rozgłosu na terenie geneńskim i trudno było się spodziewać, aby konferencja międzynarodowa zaakceptowała system nominacyjny jako równorzędny z systemem wyborczym.

Konferencja uznała, że w organach reprezentacyjnych żydostwa światowego nie mogą zasiadać działacze, którzy wykorzystali specjalną koniunkturę i zdobyli mandaty w sposób nie odpowiadający elementarnym pojęciom demokratycznym. Prestiż obozu rządowego został niepotrzebnie narażony na szwank. Konferencja geneńska była oczywiście daleka od myśli demonstrowania swej nieufności względem poszczególnych rządów. Zaproponowała ona b. senatorowi Szerezwskiemu mandat w Egzektuwy, wiedząc doskonale, że stosunek jego do rządów pomajowych jest zdecydowanie przychylny. Lecz p. Rafał Szerezwski nie chciał przyjmować darywiny mandatowej w roku 1928”.

Wynik udziału BB. w światowej konferencji żydowskiej w Genewie jest zaiste żalony. Sjonisci sztydzą z nich, że wdali się w obcą agenturę. Oprócz tego zaś p. Szerezwskiego, wybranego do Egzektuwy, uważa BB. za swego a sjonisci za swego.

NOWY «USTRÓJ ADWOKATURY».

Naczelną Radę Adwokacką z... nominacji.

Jak już donosiliśmy, rada ministrów uchwaliła projekt rozp. Prezydenta Rzplitej o ustroju adwokatury.

Dekret ten ma wejść w życie 1 listopada rb. Z tą chwilą ujednolajnione będą przepisy o ustroju palestry w całej Polsce. Dotychczas jedynie b. zabór rosyjski posiadał polskie przepisy o adwokaturze. Był to statut palestry z 1918 r.

Nowy dekret ma w znacznym stopniu zmienić obowiązujące przepisy.

Zmiany dotyczące będą, między innymi, okresu przygotowania do zawodu adwokackiego.

Kandydat do adwokatury nie będzie obowiązany przechodzić etapów aplikacji sądowej. Odradza może rozpocząć pracę u patrona, jako aplikant adwokacki. Aplikacja ma trwać 5 lat.

Będą ograniczenia w stosunku do występowania aplikantów w

sądach. Początkowo aplikanci będą mogli występować jedynie w sądach grodzkich, następnie — w sądach okręgowych. Sady apelacyjne ani sąd najwyższy i najw. tryb. adm. nie będą dla aplikantów dostępne.

Statut przewiduje dalej, iż pierwsza Naczelną Radą Adwokacką zostanie mianowana przez Prezydenta Rzeczypospolitej na okres lat 3, poczem dopiero nastąpiłyby wybory. Kandydatami na członków Naczelną Radę Adwokackiej mogą być tylko ci adwokaci, którzy są już od 10 lat wopani na listy adwokackie.

Z innych przepisów należy wymienić upoważnienie ministra sprawiedliwości do zamknięcia listy adwokatów na lat 5 w siedzibie najwyższej 10-ciu sądów okręgowych oraz wolność przesiedlenia, którą statut wprowadza siłą swej mocy obowiązującej na obszarze całego państwa.

Oznaka ciężkich czasów.

Niezwykłe ciekawy proces toczył się przed sądem handlowym w Łodzi. Adwokat Czesław Brzeziński z Warszawy pełnomocnik Banku Polskiego w Warszawie skierował do sądu okręgowego w Łodzi skargę przeciw dwóm największym potentatom łódzkiego przem. Karolowi Wilhelmowi Scheiblerowi i Leonowi Grohmanowi, przyczem wartość powództwa wynosi 700.860 zł.

Ze skargi tej wynika, że pozwani są dłużni Bankowi Polskiemu z tytułu kredytów na rachunku otwartym sumy 7.694.663 zł, od której procenty na dzień 1.VII

wynoszące 700.860 zł. nie zostały uregulowane. Bank Polski wezwał pp. Scheiblera i Grohmana do zapłacenia nietylko zaległych procentów ale i całego kapitału w ciągu 14 dni od daty wezwania. Wezwania to pozostało bez skutku. Wobec tego Bank Polski prosił sąd o zasądzenie na rzecz Banku Polskiego sumy 700.860 zł. czyli procentów, a jednocześnie o zabezpieczenie tej sumy. Sąd wydał rozporządzenie zabezpieczające powództwo. Onegdaj sąd rozporządzenie powyższe zatwierdził.

Wynik udziału BB. w światowej konferencji żydowskiej w Genewie jest zaiste żalony. Sjonisci sztydzą z nich, że wdali się w obcą agenturę. Oprócz tego zaś p. Szerezwskiego, wybranego do Egzektuwy, uważa BB. za swego a sjonisci za swego.

Żydzi przeciw Anglii.

W dn. 28. VIII. rozpoczęła w Wiedniu obrady t. zw. V-ta światowa konferencja sjonistów-rewizjonistów. Program tej grupy, skupiającej głównie młodzież, polega na nawrocie do teorii dr. Herzla (rewizjonizm), że zagadnienie żydowskie w świecie da się rozwiązać jedynie przez skupienie żydów w Palestynie w jej granicach historycznych. Jednym z głównych przywódców tej grupy jest Wulf Zabolinski, zam. obecnie w Paryżu. Wstępna mowa na tej konferencji wygłosił wymieniony Zabolinski na temat: „Stan sjonizmu i zadanie związku rewizjonistów”.

„Obecne położenie światowego żydostwa charakteryzuje ostateczne zalamanie się wszystkich możliwych planów rozwiązania zagadnienia żydowskiego poza ramami sjonizmu. Pozostaje jedynie hasło: państwo żydowskie. Kilka milionów żydów musi w najbliższej przy-

szłości opuścić główne obszary nędzy żydowskiej i wytworzyć w Erec Izrael narodowe życie państwowe...”

Kto przeszkadza urzeczywistnieniu tego planu?

„Istotną przeszkodą do urzeczywistnienia tego zadania jest polityka władzy mandatowej” (t. j. Anglii).

Zachowanie się Anglii w stosunku do żydostwa, wobec którego do państwa oficjalnie zobowiązało się ułatwić wytworzenie państwowości żydowskiej, jest nieetyczne. Ono

„stanowi niebezpieczeństwo dla żydostwa, dla Europy i dla całej cywilizacji. Ten fakt musi być obecnie wyjąsnyjony całemu światu...”

Dlaczego dla Europy i dla cywilizacji?

Dlatego, że Anglia „wymaga siły nie tylko przeciwżydowskie, a nawet siły przeciw europejskie i to zarówno w Erec Izrael, jak i na całym Wschodzie...”

Nowy przejaw „radosnej twórczości”.

„TANIE” PODRĘCZNIKI DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

Przed kilku laty zainicjowano utworzenie przy ministerstwie oświaty komitetu wydawniczego podręczników akademickich, który z fundusów udzielanych przez ministerstwo miał wydawać podręczniki uniwersyteckie, na które nie można znaleźć nakładów prywatnych i w ten sposób przyjąć z pomocą zarówno autorom danych prac, jak i studującej młodzieży akademickiej.

Myśl ta w zasadzie godna pochwały, została w wykonaniu spazczona, jak przekonyujemy się z dotychczasowej działalności komitetu. Przedewszystkiem komitet, złożony z czterech profesorów uniwersytetu i politechniki warszawskiej oraz jednego delegata ministerstwa, nie zadowolili się wydaniami podręczników nowych, lecz przystąpił do ponownego wydania publikacji, które doczekały się trzech, czy czterech wydań w nakładach prywatnych i niewątpliwie byłyby znalazły nakładów prywatnych w razie potrzeby nowego wydania. Co do jednej książki: Ludkiewicza „Polityki agrarnej”, potrzeba nowego wydania wcale nie była nagła, skoro poprzednie wydanie jeszcze nie jest wyczerpane.

Na dobitkę ceny podręczników wydawanych przez „Komitet Wydawniczy Podręczników Akademickich przy Ministerstwie W. R. i O. P.” są tak wygórowane, że tylko minimalna cząstka młodzieży akademickiej będzie mogła z nich korzystać. Wystarczy stwierdzić, że n. p. „Szkola analizy jakościowej” Miłobędzkiego, która w wydaniu III, ogłoszonym nakładem M. Arcta w Warszawie, kosztowała 6,70 zł. obecnie w wydaniu IV komitetowym kosztować będzie 29,50 zł, to jest cztery i pół razy tyle, a wspomniana wyżej „Polityka agrarna” Ludkiewicza, która w poprzednim czwartym z rzędu wydaniu, jakie ukazało się nakładem księgarski św. Wojciecha w Poznaniu, kosztowała 4,50 zł. obecnie kosztować będzie 47 zł, to znaczy przeszło dziesięć razy drożej. Co prawda nowe wydania są poprawione i uzupełnione, wydane na lepszym papierze i dostarczane w trwałej oprawie, ale wszystko to nie tłumaczy jeszcze niesłychanego wielokrotnego podniesienia ceny tych podręczników.

I na tym przykładzie raz jeszcze się pokazuje, że państwo produkuje w każdej dziedzinie bez porównania drożej niż przedsiębiorca prywatny, i że wszelka „radosna twórczość” w tej dziedzinie odbija się na kieszeniach obywateli, w tym wypadku słuchaczy uniwersytetów, którym najwspanialsze pod ręczniki na nic się nie przydadzą, skoro ze względu na wygórowaną cenę będą dla niej niedostępne. Na podstawie tego przykładu można sobie wyobrazić, co by się działo, gdyby zrealizowany został monopol podręczników szkolnych o którym głośno było niedawno. Powstałaby nowa komisja ministerjalna, która produkowałaby je tak drogo, że tylko wyjątki mogłyby podręczniki te nabywać i większość uczniów szkół powszechnych i średnich musiałaby z nich zrezygnować, a tem samem poziom szkół niesłychanie się obniżył.

W sprawozdaniu za rok ubiegły narzeka komitet wydawniczy podręczników akademickich, na zbyt niską dotację ministerstwa, która uniemożliwiła mu rozwinięcie szerszej działalności. Ośmielamy się twierdzić, że i przy pomocy uszczuplonej dotacji można było zrobić więcej, gdyby funduszy otrzymanymi gospodarzono ekonomicznie i przeprowadzono przy wydatkach zdrową kupiecką kalkulację.

Zamiast kilku podręczników wydanych nieproporcjonalnie drogo można było wydać kilkakrotnie większą ilość książek tańszych, które stanowiłyby wielką pomoc dla młodzieży akademickiej. W rezygnacji zamiast dopomóc słuchaczom uniwersytetów utrudniono im studia, i tak już dostępne coraz mniejszej ilości młodzieży w związku z nowym podniesieniem opłat w szkołach akademickich. Na to naprawdę szkoda funduszy państwowych i nie potrzeba tworzenia... „komitetów wydawniczych podręczników akademickich”.

O metodach walki z Anglią zadecyduje samo życie.

Jedną z ważniejszych form walki będzie petycja, podpisana przez setki tysięcy żydów, zwrócona do międzynarodowych czynników o oddanie żydostwu Erec Izrael.

Czy żydostwo zwycięży opór Anglii?

„Wierzymy święcie, że jakkolwiek Anglia jest wielkim mocarstwem, a my nie posiadamy środków przystępu, jednak w tej walce, my, żydzi, jesteśmy silniejsi, gdyż występujemy do walki o sprawę sprawiedliwą i humanitarną...”

Anglia musi jednak liczyć się z opinią świata muzułmańskiego i nie może pójść po linii żądań żydowskich, naraziłaby bowiem na szwank swoje stanowisko, zarówno na Bliskim jak i na Dalekim Wschodzie.

KRONIKA.

Giełda Zbożowo-Lniarska.

Dowiadujemy się, iż przygotowania do powołania Giełdy Zbożowo-Lniarskiej w Wilnie odbędą się kołowa. Giełda uruchomiona

Kolonja dla umysłowo - chorych w Janieliszkach.

Dzięki staraniom właściciela majątku Janieliszki, położonego o 30 km. od Wilna, w gminie raduńskiej, pow. wileńsko-trockiego, p. A. Skrzyńskiego oraz przy pomocy Magistratu m. Wilna powstała we wspomnianym majątku kolonja dla umysłowo-chorych.

W chwili obecnej w kolonji tej znalazło opiekę przeszło 30 umysłowo - chorych nieuleczalnych,

zostanie w drugiej połowie października r. b. Obecnie są czynione przygotowania techniczne.

lecz spokojnych, dla których pobyt w szpitalu zamkniętym okazałby się nie tylko zbędnym, ale w pewnej mierze i szkodliwym.

Opieka lekarska spoczywa w ręku lekarza psychiatry z Wilna dr. med. Juliana Podwińskiego.

Do kolonji przyjmowani są chorzy wyłącznie wyznani chrześcijańskich.

przewidziane są dalsze ulgi, a mianowicie w centralach, gdzie są wolne numery i niewykorzystane przewody telefoniczne na stacjach miejskich, udzielana jest nowożyłdającym się dalsza zniżka od nowych opłat w wysokości 50%.

Mieszkańcy poza miastem, o ile w jego kierunku znajduje się niewykorzystany przewód telefoniczny, zapłaci rzeczywiste koszty doprowadzenia będącego w mowie przewodu do stanu używalności. Kto obejmuje mieszkanie z telefonem, z którego poprzedni abonent zrezygnował, płaci tylko 25%.

Pozatem zniżono również opłaty za przyniesienie telefonów o 50%, za budowę nowych przewodów do abonentów poza miastem o 20% i za konserwację przewodów o 40%.

Przy zgłoszeniu i założeniu telefonu nowy abonent płaci tylko 25%, resztę zaś, w zależności od wysokości stałych opłat, w 10 lub 20 ratach miesięcznych.

— Zamknięcie dwóch hut szlacheckich. Ciężkie położenie gospodarcze zmusiło właścicieli hut „Witrum i Kalwaryjskiej do zamknięcia tych zakładów. 400 robotników pozostało bez pracy. Ostatnio bezrobotni hutnicy kilkakrotnie interwenjowali u odnosnych władz celem uruchomienia zamkniętych hut. Również w związku z tem wczoraj odbyło się walne zebranie hutników.

Na zebraniu wysuwano rozmaite projekty, a między innymi wysunięto projekt uruchomienia hut przez samych robotników. Jednak z braku funduszy na ten cel wspomniany projekt upadł.

Jak się dowiadujemy, sprawą tą zainteresował się inspektor pracy, który w najbliższych dniach zamierza zwołać wspólną konferencję dla omówienia sposobów uruchomienia hut.

— Izba Rzemieślnicza w Wilnie uprzejmie prosi właścicieli warsztatów rzemieślniczych o umieszczenie na widocznym miejscu, możliwie w oknach wystawowych ulotek o Wystawie Ruchomej Przemysłu Krajowego i Rzemiosła, rozdawanych przez kontrolerów Izby, przeprowadzających lustrację warsztatów rzemieślniczych w m. Wilnie.

— Fryzjerzy w obronie odpoczynku niedzielnego. W dniu 8 b. m. w lokalu Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych przy ul. Metropolitanej 1 odbyło się walne zebranie członków Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Fryzjerów.

Zebranie to zwołane zostało dla omówienia projektu, zezwalającego na otwieranie zakładów w niedziele i święta oraz celem powzięcia protestacyjnej rezolucji.

— Przyjazd inż. Saurera z Szwajcarii. W bieżącym tygodniu spodziewany jest przyjazd do naszego miasta właściciela znanych fabryk motorów samochodowych w Szwajcarii inż. Saurera.

— Teatr i muzyka. TEATR MIEJSKIE Z. A. S. P. — Teatr Lutnia. Dziś i jutro „Handlarz sławy” — ostatnie występy Bonckiego.

— Teatr Letni. Dziś rewja „Publiczność ma głos”. Jutro premiera nowej rewji p. t. „Przez dziurkę od klucza” z Janiną Sokołowską.

— W Parku Sportowym. Niebawem atrakcją dla Wilna będzie jedyny występ światowej sławy wirtuoza (skrzypka) Nicolas Ladrégo. Ostatnimi laty Nicolas Ladré, laureat pierwszej nagrody Akademii Cesarskiej w Wiedniu, występował z niebywałym sukcesem we wszystkich języcznych świata. Jako nadworny skrzypek królewskiej pary rumuńskiej otrzymał odznak wielkiego złotego orderu — w dowód uznania.

— POLSKIE RADJO WILNO. Czwartek, dnia 8 września. 11.58: Sygnał czasu. 15.15: Muzyka popularna (płyty). 15.35: Kom. meteor. 15.40: Muzyka polska (płyty). 16.30: Kom. Zw. Młod. Polsk. 16.40: „Wśród książek”, pogad. 17.00: Koncert solistów. 18.00: Tradycje napoleońskie w Francji dzisiejszej”, odczyt wygł. dr. M. Jedliki. 18.30: Przemówienie por. Zwirko, zwycięzcy raidu europejskiego. Przemówienie będzie nadane ze studja rozgłośni wileńskiej. 19.10: „Skrzynka pocztowa”. 19.45: „Ciotka Albinowa”. 20.00: Recital fortepianowy Olgi Wizin. 20.30: Koncert. 21.20: Słuchowisko. 22.00: Muz. tan. 22.40: Wiad. sport.

— Piątek, dnia 9 września. 11.58: Sygnał czasu. 15.15: Muzyka lekka na organach (płyty). 15.35: Kom. meteor. 15.40: Muzyka balstowa (płyty).

Epilog afery K. K. O.

Sąd skazał na wzięcie 4-ch z pośród 5-clu podsądnych.

Jak donosiliśmy wczoraj, przewodniczący rozprawy, w toczącym się od dwóch dni procesie bandy oszustów, zamykając o północy z wtorku na środek posiedzenia, zapowiedział ogłoszenie wyroku na godz. 1 we środe.

W związku z tem do sądu ściągano moc ciekawych, wśród których przeważali znani na bruku wileńskim hochsztaplerzy, zdradzający zresztą przez cały czas trwania procesu wielkie zainteresowanie.

Okazało się, iż Sąd, zamknięty w gabinecie wiceprezesa a jednocześnie przewodniczącego rozprawy, od samego rana odbywał naradę w sprawie wyroku i że ta trwać będzie jeszcze dość długo.

Po blisko trzygodzinnym oczekiwaniu w kuluarach i w sali zapanował ruch. Wozy sądowy uprzedzony, iż wyrok został sformułowany, czyni przygotowania. Usadawia on podsądnych na ławie dla nich przeznaczonej, zaprasza do sali obrońców i oskarżyciela.

KRONIKA POLICYJNA.

— Likwidacja „zaturu rodzinnego”. W swoim czasie donosiliśmy już, iż niejaki Piotr Borysewicz z Augustowa zameldował policji, że jego kochanka Fania Joffe, córka właścicielki hotelu „Lwów”, wykradła mu rozmaite rzeczy i biżuterię ogólnej wartości 5000 zł. i zbiegła do Wilna. Badana Fania Joffe przeczła temu kategorycznie, skarżąc się, że została przez Borysewicza oszukana, bowiem podawał się on za żyda i wziął z nią ślub później, zaś okazało się, że była to fikcja. W dniu wczorajszym Borysewicz znowu zgłosił się do policji i poprzednią skargę swoją wycofał. W ten sposób sensacyjna ta sprawa rodzinna została umorzona.

— Tajemnicze zniknięcie chłopców. W dniu wczorajszym do komisariatu policji zgłosiła się p. Wiktoria Duszyńska, zamieszkała przy ulicy Subocz Nr. 36 i zameldowała o zagadkowym zaginięciu jej dwóch synków 12-letniego Edwarda i 10-letniego Kazimierza. Chłopcy wyszli przedwczoraj na podwórko, by pobawić się z kolegami i dotychczas nie powrócili. Policja wszczęła poszukiwania.

— Kradzież przy zauku śniegowym. W dniu 6 b. m. nieznanymi sprawcy za pomocą obrabowanego klucza lub wytrycha dostali się do mieszkania Paszkowskiej Jadwigi (zaul. Śniegowej 4), skąd skradli garderobę męską, damską oraz bieliznę łącznej wartości 1000 zł.

WYPADKI.

— Bezrobotna krawcowa usiłowała pozbawić się życia. W dniu wczorajszym na ul. Rzecznej, naprzeciw domu Nr. 14, znalazłono leżącą na ulicy nieprzytomną kobietę z oznakami zatrucia. Zawezwane Pogotowie Ratunkowe pu udziałem pomocy lekarskiej, odwoziło ją do szpitala Sawicza.

Jak zdołano ustalić, jest to 21-letnia bezrobotna krawcowa Albina Chodowiczówna (Piłsudskiego 54), która, znajdując się w ciężkim położeniu materialnym, przez wypicie większej ilości esencji octowej usiłowała pozbawić się życia.

— Zmniejszenie się ilości pożarów w Wilnie. Jak się dowiadujemy, w ciągu ubiegłego miesiąca zdarzyło się na terenie Wilna tylko 5 pożarów.

Ilość pożarów w porównaniu z poprzednimi miesiącami znacznie się zmniejszyła.

— Lampy magistrackie spadają przechodniom na głowę. W dniu 6 b. m. przy zbiegu ul. Mickiewicza i 3 Maja spadł kłoz z lampy elektrycznej na przechodzącą Grygorowiczową Michalinę, zam. we wsi Hrudniki gminy rudomińskiej, wskutek czego Grygorowiczowa doznała lekkich obrażeń ciała.

16.30: Kom. L. O. P. P. 16.40: W odczytnie Długos-Chana”, odczyt. 17.00: Koncert. 18.00: „Spinoza” (w 300-na rocznicę urodzin), odczyt. 18.20: Muzyka taneczna. 19.10: „Na srebrnym ekranie”, premiera filmowa. 19.20: Z zagadnień literackich. 19.45: Przegład prasy rolnej. 20.00: Koncert symfoniczny. 22.00: Muz. tan. 22.40: Wiad. sportowe. 22.50: Muz. tan.

Z ZA KOTAR STUDJO.

Zwirko przed mikrofonem wileńskim! W dzisiejszym programie znajdują się dźwięki wileńscy wielką i miłą atrakcją. Mianowicie o godz. 18.30 przez mikrofon wileński ze studja Polskiego Radia przemówi zwycięzca lotu europejskiego por. Franciszek Zwirko. Znakiem lotnika opowie swym rodakom, wspanianom, o wrażeniach z raidu europejskiego, na którym samolot polskiej konstrukcji prowadzony przezeń uzyskał palmę pierwszeństwa.

Koncert popołudniowy. O godz. 17-iej w koncercie solistów, transmitowanym z Warszawy wezmą udział: skrzypkaczka p. Gabriela Jablonska, która wspólnie z prof. J. Lefeldem odegra sonatę E. Sjögröna, pieśniarza i organisty szwedzkiego, znanego jednak głównie jako autora sonat skrzypcowych. Z drobniejszych utworów skrzypcowych warto wymienić „Romans” i „Walc” Panca Władysława, czołowego modernisty bułgarskiego. Następnie sopranistka p. Sabina Szymanowska odepiewa arie z opery „Siostra Angelika” Pucciniego. Dzieło to stanowi część t. zw. tryptyku Pucciniego, t. j. trzech jednoaktówek operowych.

Koncert wieczorny. O godz. 20-iej na łali wileńskiej usłyszymy recital fortepianowy ceniowej pianistki p. Olgi Wizin. Artystka wykona następujące utwory: 1) D. Scarlatti — 3 sonaty, 2) Bach-Godowski — Fragmenty ze suity wioloncelowej d-moll: Preludium i Menuet, 3) Rachmaninow — Preludium g-dur, 5) M. Medtner — Bajka i na zakończenie: Chopin — Grand polonaise brillante op. 22.

Bezmała o godz. 4 pp. na salę wkracza Sąd: wiceprezes p. Wacław Brzozowski oraz pp. sędziowie K. Bobrowski i K. Achmatowicz.

Sród zalegającej ciszy przewodniczący odczytuje sentencję wyroku, wygotowaną stosownie do wymogów nowoprowadzonego kodeksu karnego, różniąc się znacznie od starego.

Już z pierwszych słów sentencji wynika, iż Sąd uznał oskarżenie w stosunku do wszystkich podsądnych prócz Frackiewicza za udowodnione.

Z kolei przewodniczący wylicza, jakimi przestępstwami obciążał poszczególne oskarżonych, a wreszcie, przechodząc do wymiaru sprawiedliwości, wyznaczając kary za każde przestępstwo, wymierzając jednocześnie jedną łączną karę, którą stanowi najwyższa kara z poszczególnych.

W rezultacie bardzo skomplikowanego wyroku Sąd skazał na zamknięcie w więzieniu: Stanisława Wołęszkę przez 5, Romualda Bancerewicza przez 4, Józefa Siemieszę i Annę Rokicką przez 2 lata, zaś Piotra Rokickiego przez 6 miesięcy.

Postanowieniem Sądu utracili prawa obywatelskie: Wołęszkę przez 10 lat, a Bancerewicza i Siemieszę przez 5 lat.

Wykonanie kary wymierzonej Annie Rokickiej Sąd zawiesił na 5 lat.

Powództwo cywilne, wytoczone przez Komunalną Kasę Oszczędnościową, Sąd w całości zasądził solidarnie od wszystkich skazanych.

Skazanego Wołęszkę Sąd postanowił zatrzymać w dalszym ciągu w areszcie, w stosunku zaś do skazanego Bancerewicza, który dotąd pozostawał na wolnej stopie, zmienił środek zapobiegawczy na areszt bezwzględny, polecając natychmiast osadzić go na Łukiszczach.

Osk. Frackiewicza Sąd dla braku dowodów uniewinnił.

Pomajowa zdrowotność.

Tyto! krzepi!

Artykuł p. t. „Niepotrzebny hałas”, mający wszelkie znamiona reklamy monopolu tytoniowego pojawił się w warszawskim „Kury. Porannym”.

„Wiele ostatnimi czasami poświęca się miejsca i aramentu sprawom palenia sprzedaży i przemytu tytoniu.

Palacze jako wielki odsetek społeczeństwa, czują się pokrzywdzeni istnieniem całego szeregu zakazów, broniących palenia w pewnych lokalach i z tego powodu co chwila w obronie swych praw wyrzucają argumenty, którym mimo wszystko nie można odmówić racji.

Koło tej sprawy jednak robi się wiele krzyku i hałasu i kwestja palenia podnosi się do wysokości nadzwyczajnego zagadnienia społecznego aby nią zaprzętych umysł przez cały szereg dni i tygodni, tak jakbyśmy nie mieli poważniejszych zadań i trosk.

Wiadomo jest, że 98 proc. mężczyzn i 50 proc. kobiet pali tytu i że istniejące zakazy bronią rzekomych praw reszty mężczyzn i kobiet niepalących, lecz nikt się nie zastanawia, że jednak ten dym z papierosa czy cygara bądad dla kogos nawet przykry jest w wielu wypadkach jedynym środkiem odkażającym zalechłe powietrze w nieprzewietrzanych poczekalniach i korytarzach naszych biur.”

Z tych też, jak i wielu innych powodów, szefowie biur jak i naczelnicy urzędów, nie powiem, aby usunęli dotychczasowe tabliczki zakazujące palenia, lecz aby tylko na tydzień dopisali, że zakaz ten odnosi się tylko do palenia tytoniu nielegalnego pochodzenia.

Panowie Szefowie! zróbcie to dziś jeszcze a tym sposobem zasłużycie sobie na wielką wdzięczność palaczy, którzy przez dym papierosa nie będą widzieli podrapanych korytarzy i poczekali wazszych biur.

Stąd ta sytuacja, że... 98 proc. mężczyzn i... 50 proc. kobiet pali tytu? Jako zachęta dla... drobnej resztki niepalących jest to mało wybredne. Podobnie żądanie, aby dowoli palić było można w biurach, idzie daleko, a uzasadnienie, że to... oczyszcza powietrze, jeżeli tytu jest z monopolu, jest przebraniem miary.

czynnych zmniejszyła się o 25 procent (z 12 na 9), a zatrudnionych w nich robotników o 28,1 proc. (z 4.005 na 2.880), cegielni mamy obecnie o 15,9 proc. mniej (359 w r. 1931 i 302 w r. b.), robotników o 18,5 proc. (19.367 i 15.779), hut szkła o 28,6 proc. mniej (35 i 25), robotników o 26,9 proc. mniej (7.719 i 5.642).

W związku z katastrofalnym spadkiem cen drewna, ilość tartaków zmniejszyła się o 17,9 proc. (z 464 do 381), a zatrudnionych w nich robotników o 29,0 proc. (z 25.091 do 17.816). Ponieważ małe tartaki zatrudniają robotników niewielu, których trudno zredukować w dużej liczbie, przeto tak znaczne zmniejszenie ilości pracowników tartaczanych można wytłumaczyć tylko unieruchomieniem zakładów dużych, nie znajdujących zbytu dla swej znacznej produkcji.

Ilość zakładów przemysłu maszynowego z 439 spadła, w ciągu roku do 376 (o 14,4 proc.), robotników zatrudnionych z 29.916 do 24.709 (o 17,4 proc.), w maszyno-

Z pogranicza.

Konferencja władz polsko-sowieckich w Kołosowie.

Ze Stołpców donoszą, iż w najbliższą sobotę w Kołosowie odbędzie się konferencja władz polsko-sowieckich w sprawie wymiany więźniów politycznych między Polską a Sowietami. Na konferencji omówiona zostanie personalna lista więźniów podlegających wymianie, warunki przyjęcia, lista przedstawicieli władz asystujących przy wymianie i t. p.

Wymiana, jak już donosiliśmy, nastąpi w czwartek 15 b. m. o godz. 10.30 rano. W związku z wymianą na granicę przybędzie kilkunastu dziennikarzy zarówno

ze strony polskiej jak i sowieckiej. Jak zdołaliśmy się poinformować, lista więźniów obejmuje zgórą 100 osób. Wśród więźniów powracających z Sowietów ma się znajdować jeden z wybitnych naszych działaczy. Z więźniów Polski wymianie ulegnie kilku wybitnych b. posłów komunistycznych.

Jak się dowiadujemy, były czynione ze strony sowieckiej starania celem wymiany aresztowanego b. posła słynnego hromadowca Taraszkiewicza. Wynik tych starań jest nieznanym.

Zwrot koni zabłąkanych na pograniczu.

W ostatnich dniach na odcinku granicznym Rubieżewicz i Stołpce odbyły się narady polsko-sowieckiej komisji celem wymiany zbiegłych koni. W wyniku narad postanowiono przeprowadzić wy-

mianę czworonożnych dezertersów z Sowietów i Polski. Wczoraj oddano 76 koni sowieckich, zaś władze sowieckie zwróciły 54 konie polskie, należące do włościan, obywateli polskich.

Lecą do Sowieców.

Wczoraj nad Dziną przeleciały dwa samoloty litewskie, udające się do Moskwy. Jeden z lotników

przymusowo lądował już na terenie sowieckim koło Dryssy.

Nieszczęsna dola umysłowo chorego.

Wczoraj w rejonie Michniewicz wysiedlono na teren polski po raz 9-ty umysłowo chorego Tomasza Narkiewicza, pochodzącego z Kojdanowa. Narkiewicz jest obywatel

uciażliwy ze względu na jego propagandę oraz popularność wśród ludu, wysiedlono go w m. maju r. b. na teren Łotwy. Gdy Łotysze wyrzucili chorego z powrotem na teren sowiecki, władze sowieckie wysiedliły Narkiewicza do Polski, skąd również został wysiedlony do Sowietów. Narkiewicz na różnych odcinkach wysiedlano 8 razy. Obecnie po raz 9-ty wysiedlono go znowu na teren polski.

był on z powodów politycznych więziony w różnych więzieniach sowieckich, w których dostąpił pomieszenia zmysłów. Narkiewicz po odbytych karach więzienia trzymany był w sanatorium w Mińsku i Mohejlowiu, jednak bezskutecznie. Ponieważ dla władz Narkiewicz był

Z brodą czy bez brody.

Szczęśliwy kraj gdzie nie mają większego zmartwienia.

Broda czy nie broda? — oto pytanie, nad którym obecnie zastanawiają się wytworny Anglii. W czasach ostatnich bowiem zaczęto w Anglii za przykładem Ameryki lansować modę małych wąsików, a nawet niewielkiej, zgrabnie przystrzyżonej brodky.

Jak wiadomo, dyktatorem mody męskiej w Anglii jest ks. Walji, a ten „z przekonania”, ani wąsów ani brody nie nosi. Kwestja zatem, zdawałoby się przesądzona, gdyż wytworny Anglik idzie naogół za przykładem angielskiego następcy tronu, który według ustalonej od wieków tradycji jest w męskim społeczeństwie Albionu modelem tego, jak mężczyzna wyglądać i ubierać się powinien.

Mimo to jednak jedno z londyńskich czasopism, wyłącznie traktujących o modzie męskiej, poświęciło tej kwestji ankietę, w której wypowiedziało się wielu przedstawicieli świata artystycznego i literackiego, a nawet naukowego i politycznego. Tu i owdzie wystąpiono z zdaniem, że wasy i broda stanowią naturalną przez przyrodę poddyktowaną zdobę mężczyzny i że mężczyzna, który z tego rezygnuje, nadaje sobie niepotrzebnie wygląd zniewieściały.

Naogół jednak przeważało zdanie drugie, oświadczające się za gładkim wygolieniem twarzy. I oto naprzykład znany z elegancji dziennikarz i literat Robert Erskine wypowiedział swój sąd w następujących słowach:

— Znam opinie tych, którzy uważają, że prawdziwy mężczyzna powinien nosić wasy i brodę... Ja jednak jestem zupełnie odmiennego zdania... Protestuję przeciw zarostowi z rozmaitych powodów... Przedewszystkiem ze względu higienicznych nie należy zapuszczać zarostu. Niemniej ważne jest moment estetyczny. Zdejmię mi się, że mężczyzna watasy, a zwłaszcza brodaty wygląda brzydko i — co więcej — staro... Zwłaszcza starsi panowie stanowczo chyba nie zgodzą się na to, żeby w oczach pań wyglądał jeszcze poważniej, niż ich metryka powiada... Co do podkreślenia przez zarost męskości — to wydaje mi się śmieszne i iluzoryczne... Przecież na twarzy gładkiej tem lepiej zaznaczają się silne i energiczne linje, będące prawdziwym wyrazem męskości...

Również inne sądy, których nie sposób tutaj przytaczać, są zupełnie podobne i świadczą o tem, iż moda wąsów i brody niema w Anglii warunków powodzenia.

wym z 248 zakładów do 217 (o 12,5 proc.), robotników z 24.842 do 18.856 (o 24,1 proc.), przedzalnie i tkalnie zakładów z 545 do 476 (o 12,3 proc.), robotników z 114.331 do 96.288 (o 15,8 proc.).

W r. 1931 (w początku lipca) na 211.384 robotników, zatrudnionych w różnych fabrykach, które należały dane o stanie produkcji, 5.133, tj. 2,4 proc., robotników pracowało w zakładach, które określały stan zamówień jako dobry, natomiast 138.078, tj. 65,3 proc. jako zły, reszta tj. 32,3 proc. miała stan średni. W roku bieżącym na 174.187 robotników tylko 1.102, a więc zaledwie 0,5 proc., pracowało w fabrykach ze stanem zamówień, dobrym, a 121.066 (tj. 69 proc.) ze stanem złym. Stan zamówień zarówno dobry, jak średni zmniejszył się, zły powiększył. W cementowniach zły stan z 54,8 proc. powiększył się do 75,0 proc., w przedzalniach i tkalniach z 58,4 do 67,8 proc., w tartakach z 69,8 do 83,2 w fabrykach mebli giętych z 87,1 do 98,1 proc. itd.

Jak humor i przytomność umysłu ratują człowieka w trudnych sytuacjach.

Znana rzecz, że osoby, posiadające dowcip wrodzony, mają powodzenie u ludzi. Któż bowiem nie lubi się śmiać? Często mówi się o tem, że śmiech bywa cmentysm wyzwalającym. Istotnie, zdarzyć się może, że dowcipne jakieś słowo, wywołujące śmiech, ratuje sytuację. Wówczas Fryderyk Wielki wyrzucił raz króla podczas jazdy. Gdy król wygramolił się z fosi, w którą upadł, zamierzył się laską na woźnicę i zagroził mu aresztem. — Cemu gniewasz się na mnie, królu? — zawołał woźnica. — To prawda, że źle prowadziłem powóz, skoro wpadł do rowu, ale czy wasza królewska mość nigdy nie przegrał wojny. — Król zaczął się śmiać i przebaczył.

Podczas rewolucji francuskiej żył w Paryżu ksiądz Maurycy, którego uważano za monarchystę. Pewnego dnia chciał go tłum powiesić na najbliższej latarni. — Czy będziecie mnie lepiej widzieli, gdy powieszcie? — zapytał ksiądz. Dowcip ten podobał się tłumowi i puszczonego kładła.

Wielki aktor włoski Novelli wyszedł raz na scenę, zapomniawszy w pośpiechu zdjąć złoty łańcuch od zegarka. A grał biednego człowieka, który w pewnej sytuacji wypowiedział słowa: „O Boże, umieram z głodu!” Z widowni odezwał się na to głos: Zastaw pan swój złoty łańcuch!” Novelli nie stracił przytomności i odrzecz: „Ba! kiedy jest fałszywy”. Widzowie w śmiech i wnet już zapomniano i przebaczone artyście jego nieuwagę.

Kanonik Santeuil, znany ongiś we Francji ze swej dużej wiedzy i rozmaitych przygód, namiećnie lubił grać w karty. Razu jednego zabrał się właśnie na plebanji w miłym towarzystwie, gdy go odwołano od zielonego stołika. Miał za chwilę wygłosić kazanie w kościele. Kanonik zerwał się śpiesznie i w roztagraniu włożył w rękaw sutanny karty, trzymane w ręku. Tak udał się do kościoła i stanął na ambonie. Zaledwie zaczął mówić, a miał zyczaj, mówiąc, gestykułowac bardzo żywo, gdy z rękawa wypadły karty, a jedna potoczyła się na dół. Podniósł ją jakiś chłopiec. Skandal zdawał się być nieunikniony. Ale kaznodzięta, nie tracąc przytomności umysłu, zapytał chłopca, który już mu chciał podać kartę. — Jaką kartę trzymasz w ręku? — Króla karowego, — odpowiedział chłopak. A ksiądz dalej: — Więc teraz powiedz mi, która jest najważniejsza z trzech kardynałnych cnot chrześcijańskich? — Nie wiem, — szepnął chłopak. Wtedy kanonik jak nie znacznie grzmieć: — Słuchajcie bracia i siostry moje w Chrystusie! Oto chłopiec ten umie rozróżnić króla karowego, a nie wie o trzech kardynałnych cnotach chrześcijańskich! W jakichże strasznych czasach żyjemy! — I na ten temat grzmiał dalej. Przytomność umysłu i przypadkowa karta posłużyła mu jako temat do porwijającego kazania.

Sala do wynajęcia
na odczyty i zebrania.
Orzeszkowej 11.
od 11—3 i od 6—8 wiecz.

Z KRAJU.

Nowy sezon w teatrze miejskim w Grodnie.

Dyrekcja Teatru Miejskiego w Grodnie postanowiła nowy sezon teatralny rozpocząć w sobotę 10 września „Kordjanem” Juliusza Słowackiego.

Na czele teatru stoją dyrektorzy — Józef Krokowski i Kazimierz Opaliński. W ich rękach spoczywa kierownictwo artystyczne i administracyjne teatru.

Zespół artystyczny stanowią: Hlouskówna Marja, Klonówna,

Sława, Kozłowska Felicja, Mrowińska Marja, Müllerowa Zofja, Parniewska Wanda, Schrott-Kalińska Wiktorja, Ustarbowska Zofja, Bay Franciszek, Czyżewski Władysław, Dąbrowski Edward, Dąbrowski Wojciech, Krokowski Józef, Opaliński Kazimierz, Pietruszyński Władysław, Smoczyński Stanisław i Wołowski Tadeusz.

Stanowisko sekretarza teatru objął p. Kossobudzki Jan.

Nowy kurator poleski.

„Polonia” donosi: Niedawno temu prasa zanotowała wiadomość o nagłej zmianie na stanowisku kuratora poleskiego okręgu szkolnego w Brześciu nad Bugiem.

Na jego miejsce kierownikiem kuratorium poleskiego mianowany został p. Lubojadzki, którego nominacja ze zrozumiałych względów wywołała w społeczeństwie miejscowym wielkie wzburzenie.

Pan Lubojadzki jest bowiem

apostatą, byłym księdzem, który za czasów studiów seminaryjnych w Cieszynie podał do aktów urzędowych: Muttersprache boehmisch, później zaś jako kapelan w wojsku austriackim podawał się stałe za Czecha.

Gdy prasa podała, że p. Lubojadzki jest szwagrem p. min. Jędrzejewicza, ukazało się urzędowe zaprzeczenie. Niemniej prawdą jest, iż p. Lubojadzki jest spowinowacony z p. ministrem, jako ożeniony z siostrą p. min. Jędrzejewiczowej.

Siewcy zgorszenia wśród dzieci i ludu.

(KAP). Nauczyciel Mikołaj Szajner, kierownik siedmioklasowej szkoły powszechnej w Lachowiczach na Wileńszczyźnie, porzucił żonę z dwojgiem dzieci, przyjął prawosławie i ożenił się z nauczycielką ze Swojatyca, która także przyjęła wyznanie prawosławne.

Pożar w Baranowiczach.

W nocy z dnia 6 na 7 b. m. we wsi Wiszniewo, gm. mołdeczkiej wskutek wadliwej konstrukcji komina, wybuchł pożar w mieszkaniu Teodora Bondara.

W tegorocznymi zbiorami, oraz 6 domów mieszkalnych. Straty wynoszą około 50 tys. zł. W tymże dniu we wsi Nowamysze wybuchł pożar, który strawił doszczętnie 3 gospodarstwa wraz z inwentarzem żywym oraz tegorocznymi zbiorami.

W Nieświeżu „wsio błagopólnie”.

Kpiny, jakie sobie wyprawiają sanatorzy ze swoich popleczyków, przechodzą już poprostu wszelkie granice.

Wychodzi w Nieświeżu sanacyjny tygodnik pod auspicjami władz, nazywa się „Gazeta Nieświeńska”.

Wstępnie: „Wobec ogólnego zainteresowania, jakie budzi sprawa wykonywania przez Rząd budżetu państwowego na rok bieżący, czynnikom miarodajnym podają następujące informacje: — I dalej ożolomiony czytelnik czyta: „Budżet wykonywany jest z całą ścisłością według ustalonego planu na rok bieżący...”

Nie chodzi nam w danej chwili o samo twierdzenie, iż „sytuacja finansowa określana jest jako zupełnie spokojna”.

wiek ma pod tym względem aż nadto wyrobione zdanie. — Obchodzą nas inna rzecz: czy można w taki sposób ludzi ogłupiać, czy można ich tak bezkarnie oszukiwać i to w dodatku w imieniu jakichś „czynników miarodajnych”

Przecież mamy cały szereg bardzo oficjalnych enuncjacji osób bardzo miarodajnych, poczynać coś wręcz przeciwnego.

Teżoż jest niezmiernie ciężkie, podatki nie napływają, budżet wypadło kilkakrotnie zredukować, a mimo to mamy wciąż niedobory.

Wierzymy, że wymienione przez Redakcję sanacyjnego organu „czynnik miarodajny” są fikcją i że żaden poważny zwolennik obecnego rządu czegoś podobnego nie powiedział.

Wierzymy, że wymienione przez Redakcję sanacyjnego organu „czynnik miarodajny” są fikcją i że żaden poważny zwolennik obecnego rządu czegoś podobnego nie powiedział.

Pozdrowienia sportowe z Częstochowy.

Wczoraj redakcja „Dziennika Wileńskiego” otrzymała pozdrowienia sportowe z Częstochowy, nadesłane przez trzech naszych motocyklistów, którzy, jak już pisaliśmy, wyruszyli na raid do odległej Częstochowy.

Hermanowicz, Holsztein i Sadowski całą trasę przebyli szczęśliwie i teraz zwiędzą jeszcze Zakopane i Katowice.

Wyniki raidu są jeszcze nie obliczone, ale trzeba mieć nadzieję, że wilnianie zdobędą nagrodę zespołową, bo już 4 września, w niedzielę, byli oni na miejscu.

Motocykliści wileńscy zwyciężyli w Częstochowie.

Tak jak przypuszczaliśmy, motocykliści nasi zwyciężyli w raizie gwiazdzistym do Częstochowy.

Ostatnie obliczenia punktów przyniosły dla sportu wileńskiego wielki sukces. Trzej nasi motocykliści: Hermanowicz, Holsztein i Sadowski zdobyli pierwszą nagrodę dla najlepszego zespołu.

W Częstochowie w dniu raidu zgromadziło się moc motocyklistów z całej Polski, a wilnianie baczna na siebie zwrócili uwagę, przebijając najdłuższą odległość. Jest to więc pierwszy sukces sportu motocyklowego Wilna.

Zabójstwo w czasie zabawy w pow. brastawskim.

W dniu 5 b. m. o godzinie 21 we wsi Leonówce, gminy miorskiej podczas zabawy wywiąła bójka, w czasie której został zabity Chodasz Maksym, lat 32, m. c. tejże wsi. Chodasza ugodzono w głowę jakimś tępem narzędziem.

Dzielną drużyną II harc. w Niemnie już po raz drugi święciła uroczystość spuszczenia kajaków na fale Niemeńskie. Dnia 4. IX. b. r. ks. prob. Bajkiewicz, kapelan drużyny, dokonał poświęcenia 9 nowych kajaków, zrobionych własnoręcznie przez chłopców.

Wrażenie nadwyrzodzone sprawiła bandera morska z godłem harcerskim, po raz pierwszy powiewająca tu, nad brzegami Niemna. Doprawdy — pierwszy to raz społeczeństwo tutaj oddychało falami Bałtyku.

Reakcja na giełdzie berlińskiej.

BERLIN (Pat) — Na tutejszej giełdzie nastąpiła dzisiaj po ostatniej haussie silna reakcja. Już wczoraj zaznaczyła się tendencja do jej likwidacji.

Samolot angielski w Mołdecznie.

Onegdaj na lotnisku wojskowym w Mołdecznie wylądował samolot angielski turystyczny nr. 1123 typu Log-Moth, prowadzony przez lotnika cywilnego Tohs-Griemus pochodzącego z miasta Minden.

Kurs naczelników straży pożarnych.

W Świecianach odbywa się obecnie kurs naczelników straży pożarnych z terenu powiatu świeciańskiego. W kursie bierze udział 18 naczelników straży pożarnych.

Pożar w gm. lebiedziewskiej.

W dniu 5 b. m. w zabudowaniach Haraszewicza Michała m. c. zaścianka Szmarówka, gminy lebiedziewskiej, wybuchł pożar, który strawił stodołę wraz z przybudówką — stajnią oraz tegorocznymi zbiorami.

wał się do Z. S. R. R. z Anglii przez Szczecin. W pobliżu Mołdeczna trafił on w gęstą mgłę i zmuszony był do lądowania. Po dziennym postoju lotnik angielski wyruszył w dalszą drogę i przybył szczęśliwie do Moskwy.

żarniczny p. Darowski, zaś wykłady z dziedziny ratownictwa gazowego ma inspektor powiatowy L. O. P. P. Chwojnicki. Kurs ma trwać do dnia 11 b. m.

się trzy krowy i dwie świni. Straty wynoszą 5670 zł. Wypadków z ludźmi nie było. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem przez domowników.

DZWIĘK. KINO-TEATR „PAN” ul. WIELKA 42. Tel. 528.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR „HELIOS” ulica Wileńska 33, tel. 926.

DZWIĘKOWE KINO „CASINO” Wielka 47. tel. 15-14.

Nasz repertuar sezonowy składa się z najlepszych dzieł... „Kobiety bez przyszłości”

Najnowsze rekordowe arcydzieło humoru. „Pat i Patachon jako „Wynalazcy prochu”

Dziś ujrzycie jak kochają, cierpią, walczą i umierają na „Dzikim Zachodzie” w filmie p. t.: „Król Stepów”

LICYTACJA Wileński Lombard „KRESOWJA” Wilno, Hetmańska 1 (róg Wielkiej 53), tel. 7 22.

Przetarg. Wydział Opalowy Magistratu m. Wilna ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę około 2,500 metrów sześciennych drzewa opałowego dla potrzeb Instytutu Miejskich.

LEKARZE Dr. Sz. Bernstejn Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe

AKUSZERKI AKUSZERKA MARJA LAKNEROWA

SPRAWY MAJĄTKOWE Dom - osobniak

MIESZKANIE 6 pok. na I-szym piętrze do wynajęcia od 10 września r. b.

MIESZKANIE, śliczne, słoneczne, II piętro, 6 pokoi, przedpokój, korytarz, balkon, wanna, kuchnia — ze wszelkimi wygodami do wynajęcia.

MIESZKANIE, 6 pok. na I-szym piętrze do wynajęcia od 10 września r. b.

MIESZKANIE, 6 pok. na I-szym piętrze do wynajęcia od 10 września r. b.

MIESZKANIE, 6 pok. na I-szym piętrze do wynajęcia od 10 września r. b.

MIESZKANIE, 6 pok. na I-szym piętrze do wynajęcia od 10 września r. b.

Mieszkania i pokoje 1 LUB 2 POKOJE z wygodami, I piętro, z umebl. lub bez, do wynajęcia.

LOKAL obszerny bez mieszkania do wynajęcia na pracownię, piekarnię, skład i t. p. ul. Zamkowa 4.

MIESZKANIE 5 pokoi, wygodny, dwa balkony, I piętro, Pańska 4 — 3. Ogł. 12-2. 9707-2

2 MIESZKANIA z trzech pokoi, kuchni i werandy, ul. Konarskiego 40 m. 9. 9703-4

MIESZKANIE 5 pokoi, wygodny, dwa balkony, I piętro, Pańska 4 — 3. Ogł. 12-2. 9707-2

2 MIESZKANIA z trzech pokoi, kuchni i werandy, ul. Konarskiego 40 m. 9. 9703-4

6-cio pokojowe mieszkanie do wynajęcia od 1. X. r. b. na II piętrze z wygodami (gaz, centralne ogrzewanie). Ogł. 12-2. 9707-2

MIESZKANIE 6 pok. na I-szym piętrze do wynajęcia od 10 września r. b. Adres: Kalwaryjska 9. Dowiedzieć się u gospodarza. 101-1

MIESZKANIE, 6 pok. na I-szym piętrze do wynajęcia od 10 września r. b. Adres: Kalwaryjska 9. Dowiedzieć się u gospodarza. 101-1

MIESZKANIE, 6 pok. na I-szym piętrze do wynajęcia od 10 września r. b. Adres: Kalwaryjska 9. Dowiedzieć się u gospodarza. 101-1

MIESZKANIE, 6 pok. na I-szym piętrze do wynajęcia od 10 września r. b. Adres: Kalwaryjska 9. Dowiedzieć się u gospodarza. 101-1

MIESZKANIE, 6 pok. na I-szym piętrze do wynajęcia od 10 września r. b. Adres: Kalwaryjska 9. Dowiedzieć się u gospodarza. 101-1

MIESZKANIE, 6 pok. na I-szym piętrze do wynajęcia od 10 września r. b. Adres: Kalwaryjska 9. Dowiedzieć się u gospodarza. 101-1

MIESZKANIE, 6 pok. na I-szym piętrze do wynajęcia od 10 września r. b. Adres: Kalwaryjska 9. Dowiedzieć się u gospodarza. 101-1

MIESZKANIE, 6 pok. na I-szym piętrze do wynajęcia od 10 września r. b. Adres: Kalwaryjska 9. Dowiedzieć się u gospodarza. 101-1

5-cio lub 3 pokojowe z wygodami, oraz 2 pokoje bez kuchni W. Pohulanka 43-1. 9762

Przyjemne uczenie od solidnej celodniennym utrzymaniu Garbarska 16 3. 9515

Pokój jeden lub dwa do wynajęcia Tatarska 17 m. 3. 9712-2

Pokój duży słoneczny do wynajęcia Benedyktowska 2-10. 10

Mieszkania od 2 do 5 pokoi z wygodami do wynajęcia od zaraz. Ofiarna 2 u dozorcy. 13-1

Poszukuję posady gospodni, posiadam świadekta, znajomość gospodarstwa ogólnego. Specjalność wędliny. Zamkowa 18-17. 5

Poszukuję posady gospodni, posiadam świadekta, znajomość gospodarstwa ogólnego. Specjalność wędliny. Zamkowa 18-17. 5

Poszukuję posady gospodni, posiadam świadekta, znajomość gospodarstwa ogólnego. Specjalność wędliny. Zamkowa 18-17. 5

Poszukuję posady gospodni, posiadam świadekta, znajomość gospodarstwa ogólnego. Specjalność wędliny. Zamkowa 18-17. 5

Poszukuję posady gospodni, posiadam świadekta, znajomość gospodarstwa ogólnego. Specjalność wędliny. Zamkowa 18-17. 5

Poszukuję posady gospodni, posiadam świadekta, znajomość gospodarstwa ogólnego. Specjalność wędliny. Zamkowa 18-17. 5

Poszukuję posady gospodni, posiadam świadekta, znajomość gospodarstwa ogólnego. Specjalność wędliny. Zamkowa 18-17. 5

Poszukuję posady gospodni, posiadam świadekta, znajomość gospodarstwa ogólnego. Specjalność wędliny. Zamkowa 18-17. 5

Poszukuję posady gospodni, posiadam świadekta, znajomość gospodarstwa ogólnego. Specjalność wędliny. Zamkowa 18-17. 5

Poszukuję posady gospodni, posiadam świadekta, znajomość gospodarstwa ogólnego. Specjalność wędliny. Zamkowa 18-17. 5

Do wynajęcia 2 pokoje z kuchnią Zwierzyniec Witoldowa 16 m. 1. 9703-2

Poszukuje się na wyjazd panny służącej, umiejacej szyc i prasować wykwalifikowaną, posiadającą świadectwo zgłaszając się do piekarni Mickiewicza 4 od 4-5. 9

Poszukuje się na wyjazd panny służącej, umiejacej szyc i prasować wykwalifikowaną, posiadającą świadectwo zgłaszając się do piekarni Mickiewicza 4 od 4-5. 9

Poszukuje się na wyjazd panny służącej, umiejacej szyc i prasować wykwalifikowaną, posiadającą świadectwo zgłaszając się do piekarni Mickiewicza 4 od 4-5. 9

Poszukuje się na wyjazd panny służącej, umiejacej szyc i prasować wykwalifikowaną, posiadającą świadectwo zgłaszając się do piekarni Mickiewicza 4 od 4-5. 9

Poszukuje się na wyjazd panny służącej, umiejacej szyc i prasować wykwalifikowaną, posiadającą świadectwo zgłaszając się do piekarni Mickiewicza 4 od 4-5. 9

Poszukuje się na wyjazd panny służącej, umiejacej szyc i prasować wykwalifikowaną, posiadającą świadectwo zgłaszając się do piekarni Mickiewicza 4 od 4-5. 9

Poszukuje się na wyjazd panny służącej, umiejacej szyc i prasować wykwalifikowaną, posiadającą świadectwo zgłaszając się do piekarni Mickiewicza 4 od 4-5. 9

Poszukuje się na wyjazd panny służącej, umiejacej szyc i prasować wykwalifikowaną, posiadającą świadectwo zgłaszając się do piekarni Mickiewicza 4 od 4-5. 9

Poszukuje się na wyjazd panny służącej, umiejacej szyc i prasować wykwalifikowaną, posiadającą świadectwo zgłaszając się do piekarni Mickiewicza 4 od 4-5. 9

Poszukuje się na wyjazd panny służącej, umiejacej szyc i prasować wykwalifikowaną, posiadającą świadectwo zgłaszając się do piekarni Mickiewicza 4 od 4-5. 9

Poszukuje się na wyjazd panny służącej, umiejacej szyc i prasować wykwalifikowaną, posiadającą świadectwo zgłaszając się do piekarni Mickiewicza 4 od 4-5. 9

Poszukuje się na wyjazd panny służącej, umiejacej szyc i prasować wykwalifikowaną, posiadającą świadectwo zgłaszając się do piekarni Mickiewicza 4 od 4-5. 9

Poszukuje się na wyjazd panny służącej, umiejacej szyc i prasować wykwalifikowaną, posiadającą świadectwo zgłaszając się do piekarni Mickiewicza 4 od 4-5. 9

Poszukuje się na wyjazd panny służącej, umiejacej szyc i prasować wykwalifikowaną, posiadającą świadectwo zgłaszając się do piekarni Mickiewicza 4 od 4-5. 9

H. M. STEPHENSON. 13) Na najwyższym wzniesieniu. Przekład autoryzowany z angielskiego.

Rozdział VII. Sam nie wiedział, jak wrócić do kolegium. Pamiętał niewyraźnie jak biegł przez Parker's Piece. Na King's Parade trochę przystanął, ale i tak zda wało mu się, że śni. Usłyszał za sobą tętent szybkich kroków i poczuł, że serce przestaje mu bić. Nie odważył się obejrzeć i kiedy biegnący znalazł się z nim na jednej linji jego przerażenie zamieniło się w śmiertelną trwogę.

otrzymała trzy uderzenia w głowę, może wszystkie śmiertelne. Oględny lekarz wykazał, że dwa ostatnie zostały wymierzone w człowieka bezbronnego. Możeby mu nie uwierzono?

Walters myślał spokojnie i obiektywnie, tak jakby to mianowicie, że przyznanie się do winy i, co za tem idzie, aresztowanie i sąd równałyby się dla niego ruinie domu rodzinnego.

już działać. A więc, jeżeli przyznać się, to od razu, albo wcale. Jutro już będzie zapóźno. Sytuacja wymagała niezwykle trzeźwego namysłu. Jakież były szanse uniknięcia podejrzeń?

Obejrzał starannie ubranie, szukając śladów krwi, ale nie znalazł ani jednej kropelki. Podszedł do okna i wyjrzał spokojnie na podwórze.

na jego osobę. Walters zastanowił się, czy potrafiłby znieść próbę przesłuchania.

Przyznałby się, że wyplacił pieniądze Wilsonowi, jako pośrednikowi, ale że zamierzał odszukać Millie. Przyznałby się do ojcstwa, gdyż zdradzenie się przed policją, że dał się szantażować, obudziłoby podejrzenie.

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA A. ZWIERYŃSKIEGO WILNO, ul. Mostowa 1. Telefon 12-44. PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY w zakresie drukarstwa i introligatorstwa wchodzące.